Nakład 23.900 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 30. Sosnowiec, piątek 31 stycznia 1930 roku Cena numeru 10 groszy.



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00 Adres administracji: Pilsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

## Sensacyjne rewelacje w sprawie fałszerstwa banknotów.

### Drukowane były w sowieckich państwowych zakładach.

BERLIN, 30.1. „Nacht Ausgabe" publikuje sensacyjne wiadomości, dotyczące wielkiej afery fałszowania dolarów. Obrońca jednego z oskarżonych w znanym berlińskim procesie o fałszerstwo czerwońców sowieckich, dr. Sachs, twierdzi, jak donosi „Nacht-Ausgabe", iż fałszowane banknoty dolarowe były drukowane w sowieckich państwowych zakładach graficznych w Moskwie, a następnie przywożone do Niemiec przez agentów centralnego komitetu wykonawczego ZSSR. Dr. Sachs zamierza udowodnić, iż rząd sowiecki podczas ostatniego konfliktu z Chinami polecił wydrukować olbrzymie ilości fałszywych dolarów, funtów angielskich i jen chińskich W państwowych sowieckich zakładach graficznych wydrukowano, jak twierdzi dr. Sachs, fałszywych banknotów wartości dwa i pół miljona dolarów.

Dwie tonny fałszywych banknotów przesłano przez Mongolję chińskiemu generałowi Fengowi, jedną zaś tonnę falsyfikatów oddano do dyspozycji sztabu armji czerwonej na Dalekim Wschodzie.

W aferę fałszerstwa są, według „Nacht-Ausgabe", zamieszani trzej wybitni dygnitarze komunistyczni: Kaganowicz — jeden z najbliższych pomocników Stalina, Jenukidze — sekretarz CIK-a ZSSR., oraz prezes jaczejki komunistycznej w komisarjacie finansów. Jurowskij, znany ze współudziału w zamordowaniu rodziny carskiej. Sztab armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie rozdzielił falsyfikaty agentom sowieckim z poleceniem rozpowszechniania ich na rynku europejskim i zamiany na prawdziwe banknoty. W ten sposób jak twierdzi „Nacht-Ausgabe", falsyfikaty, które pojawiły się w Polsce i Niemczech są pochodzenia sowieckiego.

Dr. Sachs twierdzi, że wybitni urzędnicy berlińskiej politycznej i kryminalnej policji wiedzieli o fabrykacji dolarów przez rząd sowiecki i zamierza opublikować ich nazwiska.



## Hallo, Nowy Jork!

### Mówi Warszawa!

NOWY JORK, 30. 1. Amerykańskie towarzystwo telefonów i telegrafów podaje, że transatlantycka komunikacja radjotelefoniczna pomiędzy Nowym Jorkiem a Warszawą rozpocznie się w dniu 1 lutego.

Minimalna opłata za rozmowę wynosić będzie 52 i pół dolara.



## Komisja budżetowa w sprawie urzędników państwowych.

WARSZAWA, 30. 1. (wł.) Komisja budżetowa przystąpiła dziś do dalszej rozprawy nad ustawą skarbową.

Pierwszy zabrał głos poseł Dąbski, prez. stron. chłopskiego, obsypując formalnie komplementami i wyrazami uznania ministra skarbu, Matuszewskiego. Pomimo to uważa budżet obecny, w wysokości 3 miljar dów, za nonsens, równocześnie jednak uważa ministra skarbu za tego, który ma największe poczucie rzeczywistości.

W sprawie urzędniczej wypowiada się za projektem rządowym wypłaty zaległych rat dodatku mieszkaniowego.

Godzi się równocześnie na wniosek pos. Rataja, wyasygnowania 25 miljonów złotych na bank rolny, stawiając jednak równocześnie wniosek, upoważniający ministra skarbu do udzielania drobnemu rolnictwu kredytów dalszych w wysokości 100 milj. zł.

W dalszej dyskusji zabrał głos poseł Kuryłowicz (PPS.), który atakuje rząd za lekceważenie sobie kwestji urzędniczej. Zarzuty te odpiera minister Matuszewski, twierdząc, że aczkolwiek kwestja urzędnicza jest główną troską rządu, to jednak obecnie całkowicie nie można jej uregulować, ze względu na brak funduszów.

W głosowaniu przyjęto wniosek posła Rataja, by pracownikom państwowym: sędziom, prokuratorom, nieetatowym pracownikom, oraz urzędnikom dniówkowym wypłacić zamiast dodatku mieszkaniowego za rok 1928, jednorazowy zasiłek, w wysokości 40 proc. miesięcznego wynagrodzenia. Przyjęto również wniosek posła Rybarskiego, aby specjalne wynagrodzenia urzędników nie przekraczały jednomiesięcznej pensji, oraz przyjęto wniosek posła Rataja, aby przeznaczono 25 milj. złotych dla małorolnych i wniosek posła Dąbskiego, o przeznaczenie dla rolnictwa 100 milj. zł.

### WYBÓR NOWEGO WICEMARSZAŁKA SEJMU.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia sejmu znajduje się między innemi wybór wice-marszałka sejmu na miejsce pos. Zygmunta Marka, który wobec choroby zgłosił rezygnację.

Jedno z dzisiejszych pism podało wiadomość, jakoby klub B. B. wysuwał na to stanowisko pos. dr. Polakiewicza.

Dowiadujemy się, że prezydjum B. B. W. R. nie zamierza wogóle zgłaszać kandydatury na to stanowisko wobec tego, że klub P. P. S. posiadając już marszałka, obstaje jednak przy zatrzymaniu dla swego klubu również stanowiska jednego z wice-marszałków i chcąc równocześnie aby klub B. B. który jest niemal trzykrotnie liczniejszy, otrzymał również tylko stanowisko jednego wice-marszałka.

## Za zatrucie 300 żołnierzy.

TORUŃ, 30. 1. Sąd okręgowy w Toruniu wydał wczoraj wyrok w sprawie Juljana i Pawła Katarzyńskich, oskarżonych o dostarczenie garnizonowi toruńskiemu zepsutego mięsa, wskutek czego 300 żołnierzy swego czasu uległo zatruciu.

Sąd skazał Pawła Katarzyńskiego na rok więzienia, a Juljana Katarzyńskiego uniewinnił z braku dowodów winy. Prokurator wniósł zażalenie nieważności.

### Dziś chmurno.

Dziś chmurno, mglisto na południowym - zachodzie i na północy drobne opady. Spadek temperatury w Wilnie i na Polesiu przelotne, lekkie przymrozki.

Słabe wiatry północne i północno zachodnie.

### BADANIE ŚWIADKÓW ZAJŚCIA W PRZEDSIONKU SEJMOWYM

WARSZAWA, 30. 1. (wł.) Pod przewodnictwem pos. Czetwertyńskiego odbyło się dziś posiedzenie komisji nadzwyczajnej dla zbadania zajść w sejmie w t. zw. przedsionku oficerskim, w dniu 31 października ub. r.

Na posiedzeniu przesłuchano dyrektora kancelarji sejmowej, p. Pomorskiego, sekretarza marsz. sejmu, p. Dwernickiego oraz pos. Stefana Dąbrowskiego z endecji, który zapowiadał w czasie obrad nad budżetem wojska rewelacje w tej sprawie.

Poseł Dąbrowski zeznawał 3 kwadranse. Dotychczas niewiadomo jeszcze ni konkretnego o jego „rewelacjach". Twierdzą jednak, że poseł Dąbrowski miał wymienić 96 nazwisk oficerów, którzy obecni byli w przedsionku sejmowym w dniu 31 października ub. r., pozatem miał wymienić nazwisko „łącznika" między sejmem, a szpitalem ujazdowskim.

## Generał Józef Haller nie uznaje satysfakcji honorowej.

WARSZAWA, 30. 1. (wł.) Prezes banku gosp. kraj., gen. dr. Roman Górecki, czując się obrażonym pewnem wystąpieniem gen. Józefa Hallera, przysłał mu zastępców honorowych.

Zastępcy honorowi, którymi byli gen. Dzierżanowski dowódca O. K. w Poznaniu i prof. uniwersytetu poznańskiego, dr. Antoni Jakubski, zgłosili się w przepisanym czasie u gen. Józefa Hallera, który odmówił zadośćuczynienia za obrazę i złożył zastępcom honorowym oświadczenie na piśmie, iż przed kilku laty, jako członek sodalicji marjańskiej złożył przysięgę, że nie uznaje postępowania honorowego.

Wobec tej odmowy ze strony gen. Józefa Hallera, w myśl przepisów postępowania honorowego dla oficerów, zarówno w stanie czynnym jak i spoczynku, sekundanci gen. Góreckiego spisali protokuł jednostronny i skierowali go do generalskiego sądu honorowego.

Zaznaczyć należy, że gen. Haller, będąc w czynnej służbie, był właśnie przewodniczącym tego sądu honorowego i nieraz rozstrzygał w sprawach honorowych załatwionych już to pokojowo, lub też z bronią w ręku. Widocznie gen. Haller nie składał wówczas jeszcze przysięgi.

## Zuchwały zamach w Besarabji.

BUKARESZT, 30. 1. Wczoraj wieczorem na stacje kolejową Vadulaj Trajan w południowej Besarabji kilkunastu uzbrojonych bandytów napadło na pociąg z amunicją.

Między napastnikami, a konwojentami pociągu wywiązała się strzelanina. Bandyci granatami ręcznemi usiłowali wysadzić w powietrze pociąg, zostali jednak przez żołnierzy odparci.

## WIDMO SZUBIENICY WE LWOWIE.

**LWÓW, 30.1.** W drugim dniu procesu przed sądem przysięgłych o morderstwo dokonane w czerwcu ub. r. pod Czyżykowem na osobie Katarzyny Łuczyńskiej przez Piotra Iwachowa, zostało zamknięte postępowanie dowodowe, poczem sędziowie przysięgli udali się na naradę nad wydaniem werdyktu.

Sala sądu karnego szczelnie zapełniła się publicznością, która przeczuwała w rozprawie tej sensację i nie zawiodła się.

Sędziowie przysięgli bowiem 8 głosami potwierdzili winę oskarżonego w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa ,a na podstawie tego werdyktu trybunał wydał wyrok kary śmierci przez powieszenie.

Oskarżony po usłyszeniu wyroku zbladł jak ściana i osunął się z ławki na ziemię. Obrońca zasądzonego zgłosił kasację.

## UBEZPIECZENIE PRZESYŁEK KOLEJOWYCH.

**WARSZAWA, 30 1.** Ważne udogodnienie dla podróżnych kolejowych, wprowadza wkrótce ministerjum komunikacji. Zawarło ono umowę z europejskiem towarzystwem ubezpieczeń towarów i pakunków podróżnych, mocą której każdy podróżny będzie mógł ubezpieczać swą przesyłkę kolejową, płacąc stosowną składkę.

Odszkodowanie płatne będzie najpóźniej w 15 dni po ustaleniu wysokości szkody.

Zawarta przez ministerjum komunikacji umowa oparta jest na tych samych zasadach, na których opiera się podobna umowa o ubezpieczeniu bagażu oraz przesyłek ekspresowych.

## ODRODZENIE PARTJI PRACY.

**WARSZAWA, 30. 1.** W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie wszystkich zarządów sekcyj i dzielnic dawnej organizacji zjednoczenia pracy wsi i miast m. st. Warszawy, na którem powzięto jednogłośnie następującą uchwałę:

Zebrani przyjmują z niekłamaną radością uchwałę tymczasowego komitetu wykonawczego partji pracy o restytuowaniu stronnictwa.

Zebrani uchwalili jednogłośnie zgłosić solidarny akces do partji pracy.

W zakończeniu obrad uchwalono wysłanie hołdowniczych depesz do pana prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego i marszałka Józefa Piłsudskiego.

## WYSTAWY OBRAZÓW W CERKWIACH.

**MOSKWA, 30.1.** Zamykane przez władze sowieckie cerkwie przekazywane są na najrozmaitsze cele. W niektórych kościołach urządza się składnice zboża, w innych — kluby robotnicze, szkoły i t. d. W czasach ostatnich zaczęto zarekwirowane kościoły oddawać do użytku artystom - malarzom, którzy urządzają w nich swe pracownie i wystawy. Tak naprzykład w tych dniach otwarto wystawę dzieł grupy młodych artystów w cerkwi św. Antypjusza w Moskwie, a w najbliższym czasie podobne wystawy urządzone zostaną prawdopodobnie również w niektórych cerkwiach prowincjonalnych.

## MASOWA PRODUKCJA INŻYNIERÓW W ROSJI.

**MOSKWA, 30.1.** W związku z dającym się coraz dotkliwiej odczuwać brakiem kwalifikowanych sił technicznych w Rosji władze sowieckie prowadzą ożywioną akcję w kierunku wzmożenia masowej produkcji młodych inżynierów. W roku bieżącym politechniki sowieckie wydadzą ogółem 5000 dyplomów inżynierskich, t. j. cztery razy więcej, niż w ubiegłym roku szkolnym. Olbrzymie zapotrzebowanie na inżynierów związane jest ściśle z realizacją, pięcioletniego planu industrjalizacji ZSSR.

# NOWA „SIERPNIÓWKA“.

Opozycja sejmowa, rozporządzająca arytmetyczną większością głosów, poszczycić się może nowym „bohaterskim“ wyczynem, dokonywanym tym razem na posiedzeniu komisji prawniczej. Uchwaliła mianowicie bardzo surowe kary za dopuszczenie się nadużyć wyborczych tylko... w stosunku do urzędników administracji państwowej.

Rzecz niezmiernie charakterystyczna, że większość opozycyjna na komisji odrzuciła poprawki posłów BBWR, zmierzające do rozciągnięcia kar na wszystkich obywateli, ktokolwiekby się nadużyć wyborczych dopuszczał. Niedość na tem. Osoba, donosząca o popełnionem nadużyciu, otrzymuje prawa oskarżyciela, prawa prokuratorskie. I w tym punkcie większość opozycyjna odrzuciła również poprawkę B. B. W. R., domagającą się, by owym oskarżycielem mógł być tylko obywatel, posiadający przynajmniej czynne prawo wyborcze.

Rozważmy znaczenie takiej uchwały. Rzecz naturalna, że w olbrzymiej większości wypadków owymi donosicielami, a potem „oskarżycielami“, jak tego chce opozycja sejmowa, — będą zawsze przedstawiciele czy agitatorzy, biorący udział w walce wyborczej stronnictw politycznych. Agitator, dopuszczający się najczęściej sam nadużyć w czasie wyborów, karany nie jest, — karany ma być natomiast urzędnik.

Przypominamy sobie setki jaskrawych nadużyć, popełnianych przez agitatorów partyjnych w czasie wyborów. Przytoczymy najjaskrawszy fakt. Było to na Wołyniu, w czasie wyborów do pierwszego sejmu ordynaryjnego. Agitatorzy szesnastki (blok mniejszości narodowych) zdobyli się na iście kryminalny „dowcip“. Oto chodzili od wsi do wsi, od chałupy do chałupy, i po dłuższej rozmowie z ciemnym chłopem ukraińskim brali od niego pewną drobną kwotę jako gwarancję, że będzie głosował na 16-kę, z tem, że po wrzuceniu kartki wyborczej z liczbą „16“ otrzyma z powrotem jako wynagrodzenie — sześciokrotną kwotę. Oczywiście, agitatorzy ci przy urnie wyborczej sprawdzali czy delikwent głosował istotnie na 16-kę, poczem wręczali mu obiecane pieniądze. To tylko jeden z tysięcy przykładów jawnych nadużyć „działaczy“ partyjnych. A jednak owi „działacze“ za tego rodzaju nadużycia nietylko odpowiadać nie będą, — ale przeciwnie: oni sami będą mieli „prawo“ donosić o „nadużyciach“ administracji państwowej, o ile wybory wypadną na niekorzyść ich partji.

Oto typowy przykład pojęć „praworządności“, uprawianej przez członków komisji prawniczej obojga opozycyj, wojujących o prawa demokracji, o zwycięstwo poczucia sprawiedliwości i prawa, o parlamentaryzm...

Gdy poseł popełnia nadużycia i przestępstwa przeciw państwu, — jest niekaralny, bo korzysta z prawa nietykalności. Gdy agitator partyjny popełnia nadużycia, są one również niekaralne, bo... popełnił je dla dobra — swojej partji.

Jak to zrozumieć? Czy opozycja sejmowa istotnie aż tak dalece nienawidzi urzędnika? Nie chcemy jej o to posądzać. Doskonale wiemy, że nienawidzi jedynie urzędnika obecnego rządu. Nie domagano się bowiem wyłącznych praw przeciw urzędnikowi przed majem r. 1926,—zwłaszcza gdy wespół z interwenjującym posłem popełniał nadużycia.

W roku 1920 na podstawie rozporządzenia rady obrony państwa stawiano pod mur urzędnika lub oficera jeśli dopuścił się nadużycia, przekraczającego równowartość 2.000 marek. A w tym samym czasie różni dygnitarze, nie będący na służbie państwowej, lecz zato korzystający z „protekcji“ walczących dziś o demokrację i praworządność polityków, rozkradali miljony trudniąc się dostawami, zakładając fikcyjne spółki dla uzyskania kredytów państwowych i t p.

Słusznem jest, że funkcjonarjusz państwowy ponosić powinien surową karę w razie popełnienia przezeń nadużycia. Jakże jednak smutną prawdą jest, że prawnicza komisja sejmowa ogranicza karalność tylko do urzędników, a natomiast usuwa karalność wszystkich innych obywateli, choćby nawet znacznie więcej byli winni, — stwarzając ogromne pole nadużyć dla wszelakiego autoramentu hyjen wyborczych...

Ta cyniczna uchwała przejdzie niezawodnie do historji młodego parlamentaryzmu polskiego.

Partjom wolno wszystko, w szczególności wszystko wolno partjom opozycyjnym i ich poplecznikom. Nie daj Boże, by urzędnik w jakikolwiek sposób okazał sympatje swoje dla stronnictwa, współpracującego z obecnym rządem.

Pod kątem widzenia stosunku do osoby marszałka Piłsudskiego tworzyła obecna opozycja sejmowa konstytucję. Obecnie dyktuje ona wyłącznie prawa również pod kątem widzenia stosunku do rządu marszałka Piłsudskiego, tworząc nowy rodzaj „sierpniówki“ przeciw urzędnikom.

I dzieje się to w okresie, w którym na podstawie uchwały sejmu ustawodawczego konstytucja ma być — naprawiona.

Doprawdy, — niewiadomo, co bardziej podziwiać w postępowaniu panów opozycjonistów: — brak konsekwencji, czy — cynizm.

M. B.

# Wielka konferencja w ministerjum rolnictwa,

### w sprawie pomocy doraźnej dla rolnictwa.

W ministerjum rolnictwa odbyła się konferencja, zwołana przez p. ministra dr. Leona Janta — Połczyńskiego, w celu przedyskutowania z przedstawicielami organizacyj rolniczych planu doraźnej pomocy dla rolnictwa. Konferencja przygotowana została zapomocą rozesłania do ważniejszych organizacyj rolniczych i rolniczo - społecznych kwestjonarjuszów, zmierzających do ustalenia postulatów zorganizowanego społeczeństwa rolniczego. Odpowiedzi nadesłane, zostały opracowane w ministerjum i konferencja obecna ma przedewszystkiem na celu wyjaśnienie tych zagadnień, które w odpowiedziach przedstawione zostały bądź w sposób niedostatecznie wyczerpujący, bądź też sprzeczny. W konferencji biorą udział przedstawiciele organizacyj rolniczych i spółdzielczych, przedstawiciele instytucyj państwowych i finansowych, oraz rzeczoznawcy, zaproszeni przez p. ministra rolnictwa.

W przemówieniu zagajającem obrady podkreślił p. minister rolnictwa konieczność pogłębienia organizacji społeczeństwa rolniczego, gdyż tylko zorganizowane i zwarte rolnictwo zdoła uzyskać właściwe warunki rozwoju i dostosowaną do swoich potrzeb politykę gospodarczą państwa.

Po zreferowaniu treści odpowiedzi, nadesłanych na kwestjonarjusze, przez dr. A. Rosego, podzielono konferencję na trzy komisje, które obradowały dnia 29 b. m. i prawdopodobnie obradować będą jeszcze w dniu 30 b. m. przed południem.

Komisja zbożowa obraduje pod przewodnictwem p. wiceministra Leśniewskiego, komisja kredytowa pod przewodnictwem p. dyr. Królikowskiego, i komisja spraw ogólnych (taryfowa, celna i t. p.) pod przewodnictwem p. naczelnika Krawulskiego.

# Prace nad usprawnieniem administracji publicznej w Polsce.

Nad zagadnieniem usprawnienia administracji publicznej w Polsce pracuje się od kilku lat. Już w r. 1923 powołana została w tym celu specjalna komisja trzech z J. Bobrzyńskim na czele (r. 1926); obecnie pracująca komisja, utworzona na mocy uchwały rady ministrów z r. 1928, jest już, jak widzimy, trzecią z rzędu.

Sprawność administracji zależy od wielu czynników, np. od odpowiedniego podziału administracyjnego, od wykształcenia i dokształcenia urzędników. Komisja obecna bada każdą z kwestji oddzielnie ,zbiera i publikuje materjały ,ażeby na tej dopiero podstawie móc powziąć odpowiednie uchwały.

Działalność administracji odbywa się na pewnem zawsze terytorjum, podział terytorjalny musi być równomierny, nie może istnieć stan taki, aby np. gmina wiejska w Poznańskiem miała 300 mieszkańców, w Małopolsce 1000 mieszkańców, w Kongresówce 6000 ,a na Kresach nawet 9000. Ta nierównomierność istnieje również przy podziale na powiaty i województwa, np. województwo poleskie ma obszar 42.280 km. kw., a woj. zachodnie około 16.000 km. kw. W ramach jednego państwa nie mogą istniec takie różnice, o ile chcemy myśleć o naprawieniu administracji. Zwłaszcza, że granice dzisiejszych jednostek terytorjalnych wyznaczane były ongiś pod kątem widzenia interesów państw zaborczych.

Administracja działa sprawniej, jeżeli jest zunifikowana, jeżeli wszystkie jej dziedziny są pod jednolitem kierownictwem. Ale na drodze do unifikacji stoi poważna przeszkoda, polegająca na tem, iż podziały terytorjalne różnych dzielnic nie odpowiadają sobie. To splątanie sieci podziałów wyklucza całkowitą unifikację administracji publicznej, a tem samem przeszkadza w jej usprawnieniu.

# Premjer Bartel o trudnościach gospodarczych i płacach urzędniczych.

Onegdaj, jak donosiliśmy, udała się do premjera prof. Bartla delegacja socjalistycznych związków zawodowych.

W skład delegacji wchodzili pp. Jan Kwapiński, Zygmunt Żuławski, Antoni Szczerkowski, Adam Kuryłowicz, Wilhelm Topinek i Jan Stańczyk.

Delegacja przedstawiła ciężki stan w przemyśle i wzrastające bezrobocie. Delegacja pytała o program gospodarczy rządu i środki, za pomocą których chce życie gospodarcze podnieść i usunąć bezroboice. Delegacja atakowała działalność min. pracy i opieki, skarżąc się m. in., że ministerjum przygotowuje projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość, jednak bez porozumienia ze związkiem zawodowym. Wkońcu delegacja zwróciła uwagę na konieczność podwyższenia płac pracowników kolejowych.

W odpowiedzi na to p. premjer — wedle sprawozdania członków delegacji — oznajmił, że z powagi sytuacji zdaje sobie dokładnie sprawę i wie, że jest ona b. ciężka. Rozumie, że rząd musi mieć szczegółowy program i dlatego jako premjer tego rządu w ostatnich dniach pracuje ustawicznie nad ustaleniem programu.

Przedewszystkiem uważa za konieczne podnieść siłę nabywczą wsi, co spodziewa się osiągnąć przez nowy zakup rezerw zbożowych i ochronę cen przed zaznaczającym się spadkiem. Jednocześnie dążyć będzie do uregulowania zamówień rządowych w przemyśle i do znacznego przyśpieszenia zamówionych już dostaw przez przesunięcie ich terminów z końcowych miesięcy na pierwsze miesiące roku. Ponadto uważa za nieodzowne uregulowanie czasu pracy i zakaz pracy w godzinach nadliczbowych.

Rozumie również, że w obecnej ciężkiej sytuacji trzeba współpracy ministerjum pracy z ogółem robotników i będzie w tym kierunku działać.

Projekt ustawy ubezpieczeniowej na starość, opracowany w ministerjum pracy, nie przesądza jeszcze formy, w jakiej wniesiony zostanie do sejmu. Przedtem musi przejść przez radę ministrów.

Wkońcu p. premjer oświadczył, że jest przeciwnikiem podniesienia płac samych tylko kolejarzy, tak samo jak przeciwnikiem jest automatycznego podnoszenia płac o jakiś oznaczony procent, gdyż zdaniem jego, sama budowa płac urzędniczych wymaga gruntownej rewizji. Obecnie, jego zdaniem, są pewne kategorje urzędników, którzy na skutek rozmaitych form dodatków są stosunkowo do innych swoich kolegów bardzo dobrze uposażeni i nie byłoby powodu, ażeby im płace podwyższać.

Uważa, że po złamaniu obecnego kryzysu rząd będzie musiał kwestję płac pracowników rozwiązać i niektóre kategorje podwyższyć. Sądzi, że najlepiej dałoby się to uskutecznić przez odpowiednie upoważnienie rządu przez sejm.

# Próba sądu nad firmą Ulen.

## Z kieleckiej rady miejskiej,

Osią wtorkowego 28 b. m. posiedzenia rady miejskiej było sprawozdanie delegacji do przejęcia przez miasto robót ulenowskich. Dokoła tego sprawozdania, złożonego przez prezesa połączonych komisyj technicznej i finansowej, prof. Massalskiego, toczyły się obrady.

Sprawozdanie to, utrzymane w spokojnym tonie, poparte całą masą fachowych opinij i rzeczowymi dowodami było jednem wielkiem oskarżeniem firmy Ulen, jako niesolidnego przedsiębiorcy i zawierało dowody tak lekkomyślnej i nieopatrznej gospodarki funduszami miejskiemi, że gdyby to była jakaś firma krajowa, sprawa znalazłaby niewątpliwie swój epilog u prokuratora.

Dość powiedzieć, iż pretensje Kielc do firmy Ulen z tytułu wadliwego wykonania części robót, rozrzutnej administracji i niewykonania redukowanych kilkakrotnie planów, wynoszą 90.427 dolarów, czyli przeszło 800.000 złotych, przyczem nie obejmują zupełnie gospodarki materjałami, których firma Ulen kupiła olbrzymie ilości i ze zużytkowania których nie złożyła dotąd miastu sprawozdania.

To też dyskusja w której zabierali głos pp. radni :dr. Grzybowski, dr. Pelc, Łukawski, mec. Kubecki, ks. kan. Sonik, prez. Cichowski, Bokwa i inż. Nowodworski, obracała się dokoła zagadnienia, w jaki sposób zapewnić Kielcom wyegzekwowanie tych olbrzymich sum.

Przyjęto wreszcie wniosek delegacji, aby zwrócić się o zwrot owych 90.427 dolarów do firmy Ulen, o ile zaś ta uregulowania poniesionych przez miasto strat odmówi, oddać sprawę do rozstrzygnięcia arbitrażowi, przewidziane mu w umowie.

Rezolucję tę uzupełnił wniosek dr. Pelca, ażeby odpisy sprawozdania delegacji przesłać do wiadomości ministerjum robót publicznych, województwa i banku gospodarstwa krajowego, jako kontrahenta umowy ulenowskiej.

Z kolei rada miejska zajęła się próbnem rozpatrzeniem wniosków komisji wodociągowej co do cen za wodę i w końcu na wniosek radnego Grzybowskiego uchwalono rozesłać zaproponowany cennik za zużycie wody radnym w celu szczegółowego rozważenia.

# Aresztowanie działaczy komunistycznych ze Śląska i Zagłębia Dąbr.

## Sztandary i bibuła komunistyczna w rękach policji.

Ostatnio na terenie Śląska i Zagłębia Dąbr., w związku z przesileniem węglowem, co w wielu wypadkach spowodowało redukcje po kopalniach, oraz wobec przypadającej w dniu 19 stycznia rocznicy tak zwanych „Trzech L“ (Lenin, Liebknecht, Róża Luksenburg) komuniści zaczęli podnosić głowę i pod różnemi pozorami oraz wszelkiemi sposobami starają się podkreślić na każdym kroku swą „intensywną“ działalność, która przedewszystkiem objawiała się w postaci wywieszania nalepek, afiszów, ulotek oraz płacht komunistycznych. Ostatnio wywieszono szereg sztandarów komunistycznych w okolicy kopalni „Kleofas“ w Załężu.

Energiczne śledztwo policji katowickiej zdołało ujawnić sprawców owych „puczów“ komunistycznych.

Są nimi niejaki **Mieczysław Sikora z Dąbrowy Górniczej** oraz Józef Blachuta, zam. w sypialni kopalni „Kleofas“.

Zaaresztowanym komunistom udowodniono, iż w siedmiu wypadkach rozwiesili oni komunistyczne sztandary ,z antypaństwowemi napisami, ponadto w mieszkaniach zaaresztowanych znaleziono liczną ilość bibuły komunistycznej, wydanej przez komitet centralny komunistycznej polskiej partji.

# Aresztowanie sprytnego oszusta w Sosnowcu.

Urząd śledczy w Sosnowcu, po żmudnem śledztwie aresztował sprytnego oszusta Izaaka Cymenta, lat 26, bez stałego miejsca zamieszkania, który dokonał szeregu oszustw, ostatnio zaś nabrał właściciela budki z papierosami przy ul. Modrzejowskiej, Zgniłka na rozmienienie 200 zł., skutkiem czego Zgniłek stracił na tej „operacji“ 180 zł. i 50 groszy.

Cyment swego czasu zjawił się w sklepie Mendakiewicza przy ul. Orlej, poprosił o rozmienienie banknotu 500 złotowego, wreszcie zrezygnował z uprzejmości kupca i skradł 150 zł.

Pozatem ofiarami oszusta padły następujące osoby: Damazy Cyganek, kelner restauracji Rómasa (50 zł.), Teresa Cierpiałowa, Piłsudskiego 14 (50 zł.), Mieczysława Kurkówna, Kordonowa 4 (20 zł.), Stanisław Lumberg, Wawel 3 (50 zł.).

Oszust odwiedził także właściciela hotelu „Warszawskiego“ i skradł palto, wartości 100 zł., które sprzedał w Katowicach za 70 zł. Palto odebrano.

Cyment był już dwukrotnie karany więzieniem za kradzieże. Obecnie przekazany został władzom sądowym.

# KRONIKA.

## KALENDARZYK.

| Styczeń 31 Piątek | Dziś: Martyny<br>Jutro: Ignacego<br>Wschód słońca: 7.20<br>Zachód „ 16.18 |
|---|---|

## RADJO.

### WARSZAWA.

Piątek, 31 stycznia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.20. „Przegląd wydawnictw radjowych“. 15.45. „Kącik krótkofalowy“. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Pogadankę radjomorską wygłosi dr. M. Henzel. 17.45. Koncert ork mandolinistów. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Płyty gramofonowe. 19.40. Kom. PAT. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. 20.05. Pogadanka muzyczna. 21.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie kom. Teatrów Miejsk. Po transm. kom.: meteor., pol., sport., PAT.. oraz retransmisja ze stacji zagr.

### KATOWICE.

Piątek, 31 stycznia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polsk. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15. Transm. z Krakowa. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast. 19.05. „Polska na tle gospodarki światowej— Przemysł“. 19.30. „W dolinie Łaby“. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Kom. sportowe. 20.15. Koncert z Warsz. Po koncercie, kom. meteor. i Pata z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w języku franc. 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

## Co wyswietlają kina:

Kino „Momus“ „Kobieta, która grzechu pragnie”





## Z Kielc.

### RZEMIOSŁO NA WYSTAWIE RUCHOMEJ W KIELCACH.

Jednym z największych wystawców na wystawie kieleckiej będzie rzemiosło, które, rozumiejąc konieczność walki z zalewem tandety zagranicznej, grożącej zniszczeniem wytwórczości rodzimej, zabrało się energicznie do pracy, zwołując szereg zebrań w poszczególnych powiatach, dla omówienia organizacji działu rzemieślniczego.

W skład wojewódzkiej sekcji rzemieślniczej weszli pp. R. Kluźniak (przewodniczący) G. Axentowicz (wiceprzewodniczący), oraz przewodniczący sekcji powiatowych pp.: Michałowski (Kielce), G. Witkowicz (Kielce), A. Beker (Jędrzejów), S. Pelman (Jędrzejów), Kramarkiewicz (Małogoszcz), Wesołowski (Miechów), Z. Szafarski (Miechów), St. Podsiadło (Miechów), J. K. Edelist (Miechów), Pytlewski (Busko), F. Zarembski (Busko), Zwolski (Busko), St. Kopczyński (Pińczów), Południkiewicz (Pińczów), Z. Grabowski (Włoszczowa), Wł. Michalczyk (Szczekociny), Sz. Pieczysty (Włoszczowa), A. Nakalski (Szczekociny), oraz kooptowano pp.: B. Kuperberga, Fr. Sputo, M. Jakubowskiego, F. Szpetkowskiego, R. Długosza, P. Dębka, Kosiwę, R. Bularskiego, J. Berkowicza, J. Bednarskiego.A. Monetę, Fr. Szuberta.

W dniu 26 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta izby rzemieślniczej w Kielcach p. R. Kluźniaka posiedzenie sekcji wojewódzkiej, na której po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z prac przygotowawczych, uchwalono zwiększyć ilość członków prezydjum przez wybór doń pp. Z. Jakubowskiego, J. Brudka, L. Krupskiego. S. Lerera, B. Ryszkowskiego.

Po dłuższej dyskusji uchwalono urządzić osobne stoiska cechów i organizacyj rzemieślniczych, pomieszczając tam starodawne pamiątki cechowe, sztandary, prace wyzwoleńcze i uczniowskie, fotografje, wykresy i t. p. Osobno zaś będą rozmieszczone indywidualne stoiska rzemieślników, zgrupowane według rodzajów wytwórczości.

Następnie dla podkreślenia roli rzemiosła w życiu gospodarczem —uchwalono urządzić 2 lutego r. b. „dzień rzemieślniczy“, w czasie którego odbędzie się zjazd rzemieślników z całego okręgu.

W dniu 26 b. m. w przepełnionej sali stow. rzemieślników chrześcjan, odbyło się pod przewodnictwem p. Michałowskiego zebranie, zwołane przez sekcję powiatową kielecką, na którem omówiono organizację działu rzemieślniczego. Dla ułatwienia przyjmowania zgłoszeń postanowiono urządzić w stowarzyszeniu dyżury: w piątek dn. 31 b. m. od godz. 6 do 9 w. i w niedzielę dnia 2 lutego od godz. 3 do 5. Wszyscy więc rzemieślnicy winni w tych dniach przybyć dla zgłoszenia swego udziału w wystawie.

Ze względu na spodziewany brak miejsca konieczne jest jaknajszybsze zgłaszanie się, aby w razie potrzeby komitet wystawy mógł się postarać ewentualnie o inny dodatkowy lokal. Jak wiadomo, wystawa zajmie nowowykończony gmach państwowego seminarjum przy ul. Kapitulnej.

W środę dn. 29 b. m. o godz. 20 odbyło się zebranie informacyjne w związku rzemieślników żydów.

Wobec licznych zapytań informujemy, że również i eksponaty w dziale rzemieślniczym będą podlegały ocenie i na mocy zezwolenia ministerjum przemysłu i handlu będą nagradzane.

Wszelkich informacyj udzielają i przyjmują zgłoszenia członkowie sekcji, oraz biuro izby rzemieślniczej w Kielcach, Wspólna nr. 4, tel. 114.

Wystawa trwać będzie od dnia 23 lutego do dnia 2 marca r. b.

(k) **Bal garnizonowy.** W pięknie udekorowanych salonach klubu urzędników państwowych odbędzie się w dniu 15 lutego br. bal garnizonowy, który zapowiada się imponująco. Spodziewany jest wielki napływ gości.

Program urozmaicony będzie tańcami przy dźwiękach dwuch orkiestr salonowych, prowadzone przez zespół wytrawnych wodzirejów.

## Ogólna.

(o) **Opinjowanie projektów ustaw przez izby przemysłowo-handlowe.** W min. spraw wewnętrznych został ustalony szczegółowy tryb postępowania przy udzielaniu izbom handlowo - przemysłowym do zaopinjowania projektów ustaw przed wejściem tych ustaw na drogę obrad ustawodawczych.

Chodzi tu o projekty ustaw i o ważniejsze rozporządzenia, jeżeli projekty te mają znaczenie dla dziedzin gospodarczych, reprezentowanych przez izby. Wszystkie tego rodzaju projekty min. spraw wewnętrznych kierować będzie do izby handl.-przemysłowej w Warszawie, która w porozumieniu z pozostałemi izbami ustali wspólną opinję.

(k) **Syn pobił na śmierć ojca.** We wsi Bolmin, pod Chęcinami, pokłócili się w dniu 28 bm. o konia gospodarz Jakób Uler z synem Józefem. Kłótnia zamieniła się wkrótce w bójkę, w rezultacie której syn tak dotkliwie pobił ojca, że ten wkrótce wyzionął ducha.

(k) **Śmierć przy pracy.** Czeladnik młynarski Mieczysław Zieliński, zatrudniony w młynie wodnym we wsi Chotków gm. Świerże - Górne został w dniu 26 bm. porwany podczas pracy przez pas transmisyjny i poniósł śmierć na miejscu.

(k) **Ostrożnie z benzyną!** W mieszkaniu Grynblata Icka przy ul Staro- warszawskiej nr. 19 wybuchł pożar. Pożar powstał w czasie sporządzania klajstru szewckiego z gumy i benzyny i wskutek zetknięcia się benzyny z ogniem nastąpiła eksplozja powodująca wysadzenie szyb w oknie. W czasie wybuchu została lekko poparzona służąca Wajsblum. Na miejscu obecną była straż, lecz pożar w zarodku został ugaszony.

(k) **Sprytny złodziejaszek.** Do mieszkania Herszla Żabickiego przy ul. Bodzentyńskiej 55, przybył wieczorem w dniu 28 bm. niejaki Florczyk ze wsi Cedzyny, pragnąc rzekomo kupić marynarkę zimową. Włożywszy ją na siebie i zapalając podczas zawziętego targowania się papierosa o lampę, zgasił ją i zbiegł, unosząc zdobycz na plecach.

(k) **Groźny pożar.** We wsi Wola-Morawicka, gm. Morawica, pow. kieleckiego w budynku mieszkalnym wdowy Anny Szałas, wybuchł pożar i pastwą ognia padł dach domu mieszkalnego. W czasie ratowania sprzętów domowych i gaszenia ognia 5 osób zostało poparzonych, z których jedna właścicielka Anna Szałas uległa poparzeniu rąk, nóg i twarzy. Poparzonych odwieziono natychmiast do szpitala Św. Aleksandra w Kielcach. Strat, wynikłych wskutek pożaru i przyczyny pożaru nie ustalono.

# Krwawe wybryki awanturników w Dańdówce i zasłużona kara.

Krwawe wybryki pijanych awanturników poruszyły niedawno temu spokojnych mieszkańców Dańdówki.

O północy, gdy wieś pogrążona była w głębokim śnie, trzech znanych rzezimieszków Eugenjusz Wojciechowski, lat 22 (Sosnowiec, Grzybowa 2), Zygmunt Sulisławski, lat 21, (Walcownia Hr. Renard 6) i Rafał Masoń, lat 37 (Dańdowka, Polna 37), rozpoczęło swe harce, kierując kroki ku piwiarni i do składu wódek Władysława Dworaka

W chwilę potem dały się słyszeć wśród cichej nocy potężne dobijania się do drzwi piwiarni. Dworakowie, obudzeni ze snu wzdrygali się drzwi otworzyć, sądząc iż mają do czynienia z bandytami, co pijanych tembardziej podnieciło.

Nastąpiły jeszcze gwałtowniejsze dobijania się i drzwi pod naporem ustąpiły. Awanturnicy, rozwścieczeni, iż nie chciano im otworzyć, dopadli żonę Dworaka, Bronisławę i w straszny sposób zmaskarowali ją, bijąc po twarzy cegłą.

Dworakowa, zalewając się krwią, padła na ziemię zemdlona ze złamaną szczęką i zmiażdżonym nosem.

Rzezimieszków ujęto oddając ich do dyspozycji sędziego śledczego.

Wczoraj stanęli oni przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał każdego na dziewięć miesięcy więzienia i zasądził od nich na rzecz Dworakowej 700 złotych odszkodowania.

## Urząd gminny zostanie przeniesiony z Ożarowic do Sączowa.

### Gwarancja dla piekarni mechanicznej „Produkcja“ w Sosnowcu.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego uchwalono: udzielić gwarancji na 150 tysięcy zł. dla piekarni mechanicznej „Produkcja” w Sosnowcu, postanowiono przenieść urząd gminy Ożarowice do wsi Sączów, oraz na ogólny zjazd delegatów sejmików powiatowych, który się odbędzie dnia 23 i 24 lutego w Warszawie delegowano starostę J. Boxę, inż. Czaplickiego i St. Wolffa.



## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**P. ppłk. Pęczalskiemu w Kielcach.** Za artykuły nadesłane nie płacimy. Co do bolszewickiego projektu uproszczenia pisowni, to sądzimy, że Pan nie zastanowił się sam nad jego wartością. Odpowiadaliśmy już raz Sz.Panu na tem miejscu, że artykułów nadsyłanych nie przechowujemy, więc i odsyłać ich nie możemy. Odbieramy ich zresztą codziennie dziesiątki i musielibyśmy wynajmować stodoły na ich przechowywanie.



## Ze Skarżyska.

(sk) **Program obchodu imienin prezydenta Rzeczypospolitej.** Celem uczczenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego w dniu Jego imienin, komitet ogłasza następujący program obchodu w Skarżysku:

**Piątek, dnia 31 stycznia 1930 roku o godzinie 5 m. 30 po poł.** Capstrzyk. Zbiórka oddziałów P. W. i W. F. przed komisarjatem policji państwowej, skąd nastąpi wymarsz z orkiestrą, ulicami: Kolejową, 3-go Maja, Kościuszki i Iłżecką; rozwiązanie pochodu nastąpi przed magistratem.

**Godzina 8 wieczorem.** Uroczysty wieczór w sali kina „Tryumf“. Bilety wstępu 1 zł. 50 gr., dla uczącej się młodzieży 20 gr. Czysty dochód przeznacza się na budowę domu akademickiego imienia prezydenta Mościckiego w Krakowie.

**Sobota, dnia 1 lutego 1930 roku o g. 11 m. 30 rano.** Zbiórka przed magistratem oddziałów PW. i WF. Sokoła i organizacyj, skąd wyruszy pochód z orkiestrą do miejscowego kościoła.

**Godzina 12 w poł.** Nabożeństwo.

**Godzina 1 p. poł.** Defilada przed gmachem Sokoła.

**Godzina 4 p. poł.** Uroczysty wieczór w sali stow. „Promień“, przy państwowej fabryce amunicji. Wstęp bezpłatny

Komitet uprasza obywateli miasta i okolicy, o jaknajliczniejczy udział w tej uroczystości, oraz o udekorowanie domów flagami.



# HRABIA MONTE CHRISTO.

199.

— I cóż w tem widzisz, panie baronie, niejasnego, czy niezrozumiałego?

— Nie pojmuję znaczenia określenia: „kredyt nieograniczony“.

— Cóż w tem nie jasnego? Czy to wyrazy nie francuskie może?

— Panie hrabio! nie chodzi tutaj bynajmniej o niejasności stylistyczne, lecz o nieścisłość określenia w pojęciu bankowem.

Czyżby dom Thomson i French — zapytał Monte Christo najniewinniejszym z pozoru tonem, pod którym jednak taiło się szyderstwo — nie był dość pewnym wypłat ze strony pana barona? Do djabła!... zrobiłoby mi to pewną różnicę, mam tam bowiem nieco gotowizny....

— O, niechże się pan uspokoi! W kołach bankowych jestem uważany jako „dosyć“ pewny — odpowiedział Danglars z uśmiechem nieco żartobliwym — znaczenie słowa „nieograniczony“ jest jednak tak ogólnikowe...

— Bo jest niczem nieograniczone! Czy tak? Nie znaczy to nic innego, jak to, iż jeżeli dom Thomson i French jest na drodze popełnienia niedorzeczności, to dom barona Danglarsa niema zamiaru iść w jego ślady.

— Nie rozumiem pana, panie hrabio?!

— A jednak jest to jasne. Panowie Thomson i French podejmują się interesów, które nie dają się ująć w koło cyfr zamkniętych, pan baron Danglars natomiast dla swych interesów ma określone granice... Jest to może małostkowe, kramarskie, ale za to bardziej pewne.

— Łaskawy panie — z pychą odpowiedział bankier — moich kas jeszcze nikt nigdy nie przeliczał.

— A więc ja... robię to pierwszy — zaznaczył zimno Monte Christo. — Trudności, jakie mi pan robisz, zakrawają na wahanie się, na obawę czy aby kasy banku pana byłyby zdolne zadość uczynić mym żądaniom...

Danglars po raz trzeci przygryźć musiał wargę. Przybyły cudzoziemiec po raz już drugi pokonał go i to, ostatnio, na jego własnym terenie!

Wytworna grzeczność hrabiego graniczyć się zdawała bardzo blisko z tem, cośmy zwykli impertynencją nazywać.

— Panie hrabio — odezwał się Danglars, po dłuższej chwili milczenia — może byś zechciał objaśnić mnie w słowach bardziej konkretnych, jakie są twoje żądania, jakie sumy masz zamiar podnieść z kas mego banku?

— Szanowny panie — odpowiedział twardo Monte Christo — zażądałem kredytów nieograniczonych u bankierów moich, właśnie dla tego, iż sam określić nie jestem zdolen, ile mi będzie potrzeba?

Gdy Danglars usłyszał te ostatnie słowa uczuł się pewniejszym; rozparł się więc w krześle i rzekł z uśmiechem zarozumiałości i pychy.

— No, mogę pana upewnić, że bez obawy żądać ci wolno sum nieograniczenie prawie wielkich. Choć byś zażądał miljona — kasy moje w każdej chwili sumę tę ci wypłacą!

— Co pan mówi? — zapytał Monte Christo.

— Mówię — powtórzył Danglars tonem pewności, aż do głupoty posuniętej, — że możesz pan żądać miljona!

— A cóż ja bym z miljonem począł? — odrzekł hrabia — Boże... gdybym potrzebował marnego miljona jedynie, nie kazałbym sobie otwierać nieograniczonego kredytu u pana! Co to jest miljon? Dla mnie zwłaszcza! Ja mam w pugilaresie zawsze miljon conajmniej na bieżące wydatki...

Przy słowach tych Monte Christo wyjął z bocznej kieszeni surduta mały pugilaresik, w którym, pomiędzy wizytowemi kartami były umieszczone dwa czeki, na okaziciela, na sumę 500.000 franków każdy.

Człowieka tego rodzaju jak Danglars należy zgnieść, przytłoczyć, nie zaś drażnić jedynie. To też to pokazanie fortuny( tak niedbale noszonej), wywarło skutek pożądany; bankier zachwiał się w swej bucie i wytrzeszczył na Monte Christa obłąkane zdumieniem oczy.

Zaś Monte Christo straszliwem go przeszył spojrzeniem.

— Widzę teraz — rzekł — panie baronie, że pan nie ufasz domowi Thomson i French! Jest to, aż nazbyt wyraźne. Jest to dosyć rzadkie w bankowych stosunkach, ale ja ten wypadek przewidziałem i odpowiednio się zabezpieczyłem. Mianowicie mam podobne jak do pana listy: jeden domu Arstein i Eskeles w Wiedniu, na barona Rothschilda, i drugi firmy Baring, w Londynie, na dom p. Laffitte'a. Powiedz więc pan wyraźnie, że ten interes jest zbyt wielki dla ciebie, a udam się do jednego z tych domów.

c. d. n.

(sk) **OD WYDAWNICTWA.** Ponieważ p. Krawczyk nie wypełnia swych względem nas zobowiązań, przeto zmuszeni jesteśmy z d. 1 lutego r. b. zerwać z nim stosunki i więcej gazet naszych wysyłać mu nie będziemy.

Wszystkich dotychczasowych odbiorców i prenumeratorów prosimy o wpłacanie należności za „Expres Zagłębia" tylko za pokwitowaniem roznosicielowi lub w filji naszej, której zarząd powierzamy p. H. Zielińskiej.

Należność, wpłacona na ręce p. Krawczyka,przez administrację „Expresu Zagłębia" nie będzie uznawana.

(sk) **Zniżka cen chleba.** Na podstawie rozporządzenia starosty powiatowego w Końskich, magistrat miasta Skarżysko - Kamienna ogłasza następujące ceny chleba: mąka żytnia 70 proc. za 1 kwintal 32 zł., chleb żytni za 1 kg. 32 grosze.

## Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Zastępca inspektora szkolnego w Sosnowcu p. Juljan Pawłowicz został mianowany przez ministra W. R. i O. P. inspektorem szkolnym w Mielcu i z dniem 1 lutego opuszcza Zagłębie.

Inspektor Pawłowicz w ciągu swego pobytu w Zagłębiu zdobył sobie ogólną sympatję całego nauczycielstwa, jak również miejscowego społeczeństwa. Na polu swej pracy zawodowej p. Pawłowicz położył również duże zasługi nad podniesieniem poziomu naszego szkolnictwa powszechnego.

Z żalem żegnając p. Pawłowicza życzymy jaknajlepszego powodzenia mu na nowem stanowisku.

(s) **Otwarcie świetlicy im. Władysława Grabiańskiego.** Nową zdobyczą oddziału zw. strzeleckiego w Sosnowcu jest świetlica im. Władysława Grabiańskiego, otwarcie której nastąpiło w dniu 26-go bm. przy równoczesnem uczczeniu 67-mej rocznicy powstania styczniowego.

Na uroczystość tę przybyli: kapelan obwodu ks. kanonik Raczyński, przedstawiciele pokrewnych organizacyj: związku legjonistów, klubu młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego, zaproszeni goście, oraz członkowie zarządu obwodu, w licznem otoczeniu członków ćwiczących.

Witając zebranych kierownik oddziału p. Abratański przedstawił w krótkich słowach doniosłe znaczenie świetlicy w życiu organizacyjnem, wspominając o zasługach ś. p. Władysław Grabiańskiego, położonych dla dobra związku strzeleckiego, dla których też świetlicę nazwano jego imieniem.

Następnie przemawiali: ks. kanonik Raczyński, pp.: Szenk, Toba, Rychter, Augustyński i Piszczyk, życząc jednocześnie świetlicy pomyślnego rozwoju.

Odczyt o powstaniu styczniowem wygłosił p. Z. Nawara. Odczyt ten dobrze opracowany, przepojony dużą dozą patrjotyzmu, ogromnie zainteresował uczestników, którzy też mówcę nagrodzili długotrwałemi oklaskami.

Następnie członkowie oddziału odegrali „szopkę obwodu", opracowaną przez zastępcę komendanta obwodu p. Z. Nawarę, która dzięki trafnemu ujęciu poszczególnych członków zarządu obwodu i oddziału rozweseliła zebranych.

Na czytaniu gazet, słuchaniu radja, wreszcie tańcach mile upływał czas w świetlicy, to też opuszczono ją z żalem.

W końcu nadmienić należy, że świetlica jest odpowiednio urządzona i zaopatrzona w bibljotekę, czasopisma, gry i 3-ch lampowe radjo z głośnikiem, tak że członkowie i sympatycy będą mogli każdodziennie godziwie spędzić wolny czas po ciężkiej pracy zawodowej.

(s) **Cena mięsa.** Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej przy magistracie ustalono cenę mięsa wołowego na 2 zł. kg.

(s) **Stalownia Woźniak s-ka akc.** Przedsiębiorstwo, prowadzone dotychczas pod firmą „Odlewnia Stali Woźniak i S-wie" przekształcone zostało z dniem 1 stycznia 1930 r. na spółkę akcyjną, która otrzymała brzmienie: „Stalownia Wioźniak" spółka akcyjna.

Zarząd nowopowstałej spółki akcyjnej stanowią współwłaściciele dotychczasowej spółki firmowej, a mianowicie: pp.: inż. Andrzej Woźniak prezes, Franciszek Woźniak wiceprezes i Teodor Woźniak członek zarządu.

W skład dyrekcji weszli: pp.: Teodor Woźniak dyrektor naczelny, inż. Jan Baron dyrektor techniczny, Marjan Grus dyrektor administracyjny i Władysław Lewandowski dyrektor handlowy.



# W obawie przed karą za złe postępy w nauce

## dwaj chłopcy uciekli z domu, zabierając na drogę bochenek chleba.

Dwaj uczniowie szkoły powszechnej w Dąbrowie 14-letni Czesław Woitala, Konopnickiej 16, i 14-letni Józef Slązak, Konopnickiej 5, otrzymawszy w szkole cenzurę ze złemi stopniami i bojąc się, że czeka ich za to w domu zasłużona kara postanowili od rodziców uciec.

Jak uplanowali tak też zrobili. Młodzi uciekinierzy na drogę zabrali sobie dwa bochenki chleba, które jak się potem okazało, kupił bez pieniędzy na książeczkę obrachunkową rodziców Józef Slęzak.

Według opowiadania kolegów chłopcy zamierzali urządzić sobie zwykłą wędrówkę, aby zwiedzić Warszawę, poczem zobaczyć Gdynię i polskie morze.

Należy przypuszczać, że brak gotówki nie pozwoli na wykonanie zamierzonych projektów i w najkrótszym czasie zostaną prawdopodobnie etapem dostawieni do rodziców.

# Ohydne morderstwo w Wolbromiu.

## Ręka sprawiedliwości dosięgła zabójców.

1-go września r. ub. popełniono morderstwo na Edwardzie Zgadzaju w Wolbromiu.

Mianowicie, kiedy Zgadzaj wracał wieczorem do domu w ciemnej uliczce niedaleko jego mieszkania wyskoczyło dwuch osobników i zaczęli go wprost krajać nożami.

Zgadzaja podniesiono z kałuży krwi i zaniesiono do domu, gdzie wkrótce zmarł.

Sprawcami ohydnego napadu byli jego krewni Antoni i Stefan Maciągowie, których policja zaraz zaaresztowała.

Sąd okręgowy na sesji w Olkuszu skazał Antoniego Maciąga na 8 lat więzienia, zaś Stefana na 5 lat więzienia.

# Raz się ożenił ze strachu i raz z miłości.

## Sprytny pogromca serc niewieścich posiedzi 4 miesiące w więzieniu za bigamię.

Smutny, niemniej jednak obfity w awanturnicze epizody, był finał ucieczki małopolanina z powiatu rzeszowskiego... od żony.

Mniejwięcej sześć lat temu w majątku Straszydło koło Rzeszowa zasłynął 19-letni wówczas młodzian, Juljan Golecki, jako zdobywca serc niewieścich.

Był młody i pełen temperamentu.

Wielu bogatych włościjan widziało go mile, jako przyszłego zięcia, aż tu nagle Golecki spłatał figla, jakiego się nie spodziewano.

Wziął we wsi ślub z jakąś zupełnie nieznaną panienką i wyjechał. Mòwiono, że w poszukiwaniu pracy.

Od tej pory minęło kilka lat, podczas których młoda żona Goleckiego napróżno wyczekiwała wiadomości od męża, wreszcie poczęła poszukiwać przez policję.

Niebawem też wieś Straszydło odżyła wspomnieniem o adonisie, który nagle opuścił ojczystą wieś na zawsze.

Golecki, poszukując pracy, zwiedził Poznań, Gdańsk, przejeździł wzdłuż i wszerz cały kraj, a kiedy wkońcu sprzykrzyło mu się tułacze życie, zatęsknił do ogniska domowego...

Znalazł się wówczas w Sanoku, gdzie już nawiązał bliższe stosunki z niejaką Anną Węgrzyniak.

Z jego to namowy oboje wyjechali pokryjomu do Sosnowca i tu w cerkwi, Golecki stanął po raz wtóry na ślubnym kobiercu. Zamieszkał przy ulicy Robotniczej 16.

Takie to rewelacyjne wieści nadeszły z policji do Straszydła.

Zbytecznem byłoby opisywać powitanie Goleckiego w Sosnowcu przez jego pierwszą żonę. „Powitanie" zlikwidowała policja, oddając sprawę do sądu.

Wczoraj Golecki zajął miejsce na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu pod zarzutem bigamji. Podstawą oskarżenia była pierwsza żona Goleckiego, która nie szczędziła niewiernemu mężowi zgryźliwych słów, żądając surowego ukarania go.

Golecki odpierał niedyskretne zarzuty swej prawej małżonki, twierdząc, że do ożenku z nią zmusił go pod groźbą śmierci jej ojciec i brat.

Kilkogodzinna rozprawa zakończyła się skazaniem wiarołomnego męża czterechmiesięcznem więzieniem.

## Z Będzina.

(b) **Walne zebranie „Sarmacji".** Dnia 2 lutego t. j. w niedzielę o godz. 3 po poł. w sali rady miejskiej (dom Piasta) odbędzie się walne zebranie członków towarzystwa sportowego „Sarmacja" w Będzinie.

(b) **Rejestracje akuszerek.** Z polecenia lekarza powiatowego dr. St. Pietraszewskiego ,w dniach najbliższych zostanie przeprowadzona ponowna rejestracja wszystkich akuszerek, zamieszkałych w powiecie będzińskim, jak również zostaną przeprowadzone dla akuszerek egzaminy kwalifikacyjne.

Na terenie naszego powiatu istnieje związek akuszerek, lecz o działalności jego zarządu jakoś nic nie słychać. Należałoby, aby zarząd związku ocknął się ze swej bezczynności i rozpoczął działalność.

(b) **Doroczny bal artylerji Zagłębia Dąbrowskiego.** W dniu 8 lutego b. r. urządza korpus oficerski 23 pułku artylerji polowej w salach klubu oficerskiego w Będzinie doroczny bal.

Liczne zaproszenia zostały już rozesłane, jednakże mogły zajść wypadki przeoczenia, lub niedoręczenia spowodowane niedokładnością adresu, wobec czego komitet uprasza przyjaciół i znajomych pułku o łaskawe zwrócenie się o nadesłanie zaproszeń do adjutanta 23 pułku art. polowej Będzin (koszary) do dnia 3 lutego b. r.

Przy zgłaszaniu uprasza się o łaskawe podanie dokładnego adresu i ewentualnego tytułu.

(b) **Awantura w Grodźcu.** J. Bloch i St. Witkowski, dwaj serdeczni przyjaciele, będąc w stanie mocno podchmielonym, poczęli się awanturować w restauracji Drożdża. W czasie doprowadzenia na posterunek Bloch stawił czynny opór, za co odpowiadać będzie przed sądem.

## Z Czeladzi.

(c) **Zebranie komisji robót publicznych** odbędzie się w dniu 4 lutego (wtorek) br. o godz. 5 po południu w lokalu magistratu. Komisja będzie radziła nad projektami inwestycyjnemi miasta na rok 1930-31.

(c) **Stać, tak jak posłowie!** Burzliwy wiec odbył się w Czeladzi przy udziale około 1000 zebranych sympatyków idei komunistycznej.

Wśród wybitnych działaczy, przemawiających ze skleconej ad hoc trybuny, wyróżniał się zagorzały, aczkolwiek młody, bo ledwie 18 letni komunista, Albert Dziak, (Będzin, Sielecka 24.).

Kwieciste jego przemówienie przerwała policja, rozpędzając tłum.

Dziak dodawał rozpraszającym się otuchy, nawołując:

— Stać, — tak jak posłowie!...

I został sam.



Towarzysze umknęli, jego zaś zabrano do komisarjatu, gdzie spisano doniesienie za podburzanie do nieposłuszeństwa policji.

Epilog w sądzie. Dziak posiedzi miesiąc w areszcie.

(c) **Zebranie rodzicielskie szkoły Nr. 3.** W dniu 2 lutego b. r. o godz. 2 po południu w sali gimnastycznej szkoły na „Skałce" odbędzie się zebranie rodzicielskie męskiej szkoły Nr. 3. Po wysłuchaniu referatu z zagadnienia wychowania dziecka i omówieniu ogólnych spraw szkolnych, udadzą się rodzice do poszczególnych sal, gdzie wychowawcy wręczą im półroczne świadectwa z oceną postępów dzieci.

(c) **Kino i obrazy świetlne dla dzieci.** Dziś o godz. 11 rano i 1 po południu w sali gimnastycznej szkoły Nr. 3 zostaną wyświetlone wesołe obrazy projekcyjne dla dzieci szkolnych. Wstęp dla dzieci 10 gr.

(c) **Za potajemny wyszynk wódki** policja pociągnęła do odpowiedzialności W. Latuskową, Krótka 1.



## Z Zawiercia.

(z) **Z życia t-wa śpiewaczego „Lira"** W niedzielę odbyło się walne zebranie t-wa śpiewaczego „Lira", na którem wybrano nowy zarząd w osobach: prezes—p. Michał Waga, jeden z pierwszych organizatorów i od 30 lat członek tegoż tow., wiceprezes p. Leon Konopka staraniem którego towarzystwo zawdzięcza posiadanie dzisiaj własnego sztandaru, sekretarz p. Stanisław Kubara, skarbnik p. Wacław Strzałkowski, członek sekcji dramatycznej p. Roman Gwóźdź, gospodarze pp. Stanisława Moskwianka i Juljan Barczyk. Komisja rewizyjna pp. Antoni Wnuk, Michał Benben i Stanisław Nowak.

(z) **Rehabilitacja komornika.** Komornik tutejszego II rewiru p. Aleksander Kosek, który swego czasu został zawieszony w czynnościach służbowych, został obecnie zrehabilitowany i przywrócony do urzędowania, które objął z dniem 25 bm.

(z) **Za posiadanie broni** bez zezwolenia i opór policji zatrzymano w komisarjacie Makiełę Stanisława (Wjazdowa 9).

(z) **Niemiłe przebudzenie.** Józef Kaszycki, mieszkaniec Grodźca, oczekując na stacji w Zawierciu na pociąg, znudzony brakiem towarzystwa, zdrzemnął się i po przebudzeniu stwierdził, że jakiś nieznany sprawca wyciągnął mu z kieszeni złoty zegarek wartości 120 zł.

## Z Olkusza.

(ol) **Pójdzie na rok więzienia za krzywoprzysięstwo.** Franciszek Stajno z Chechła, gm. Bolesław przysiągł w sądzie grodzkim w Olkuszu, że widział gdy jego znajoma z tej samej wsi kupowała gęsi w Chechle. Tymczasem niedowierzająca, jak zwykle, policja, zaczęła się interesować świadkiem, a zwłaszcza tem, co p. Franciszek w tym czasie robił i gdzie był. Okazało się, że pracował w fabryce w Olkuszu, a więc w tym czasie nie mógł być na wsi, oddalonej od Olkusza przeszło 7 klm. Sąd okręgowy na kadencji w Olkuszu skazał Stajno na rok więzienia.

(ol) **Awantury w „Astorji".** Zabawy sławkowskie mają już swoją renomę. Ostatnia zabawa w słynnej „Astorji" p. Kubiczka potwierdziła, że młodzież sławkowska bawić się umię.

Onegdaj gdy się dozochocono, powstały nieporozumienia i bijatyka, która z przerwami trwała prawie całą noc. Policja stale interwenjowała, odprowadzając do aresztu awanturników. Wśród więcej poturbowanych jest Rzońca z pobliskiej wioski, porżnięty nożami.

# W kostjumie Ewy przy 0 stopni ciepła.

## Panna Sabina nie lęka się przeziębienia.

Wielka amatorka napojów wyskokowych, znana z mnóstwa

**wesołych przygód**

i awantur, warszawianka Sabina Drejko narobiła wczoraj takiego bigosu, że aż dyżurny przodownik w komisarjacie dostał bólu głowy.

Młoda ta, ale bardzo doświadczona osóbka ukazała się nagle

**w pobliżu »Łobzowianki«,**

gdzie w najlepsze ślizgały się tłumy publiczności. Była w kostjumie Ewy. Zdobiły ją tylko lakierki i ażurowe pończochy. Natknąwszy się na policjanta, p. Konstantego Morozowicza, zaczęła biec ku Agrykoli.

Pan posterunkowy wszczął pościg. Dzięki pomocy przechodniów,

**udało mu się ująć**

Sabinkę po pięciominutowej bieganinie. Wtedy zdjął własny płaszcz, zarzucił na roznegliżowaną, wpakował ją siłą do taksówki i co tchu powiózł na ulicę Fabryczną do IX komisarjatu.

Ustalono, że panna Drejko jest

**zupełnie pijana.**

Prawdopodobnie urżnęła się w domu i wybiegła na świeże powietrze. Wszak z ulicy Litewskiej do „Łobzowianki" zaledwie parę kroków.

Jeden z posterunkowych udał się do mamy dziewczęcia po garderobę i bieliznę. Ale z ubieraniem niełatwa była sprawa. Sabinka

**stawiła opór,**

koszulkę podarła na strzępy. Ostatecznie opatulono ją i bez straty czasu odwieziono dorożką do starostwa przy ulicy Wiejskiej.

Wobec oczywistej winy, referent wydziału sądowego skazał Sabinkę administracyjnie

**za opilstwo na dwa dni**

bezapelacyjnej paki. Po upływie kwadransa znalazła się z powrotem na ul. Fabrycznej, w areszcie przy komisarjacie.

Według zeznań mamy, córeczka upiła sie solo, leżąc z butelką w łóżku. Podczas chwilowej nieobecności domowników wyskoczyła z pościeli, niewiadomo w jakim celu

**uciekła na ulicę**

i, pogalopowawszy aleją Szucha, zatrzymała się przed „Łobzowianką".

— Urwanie głowy z takiem dzieckiem — powtarzała pani Drejko — żeby już raz wyszła zamąż to możeby nareszcie spoważniała.

Sąsiadki twierdzą, że panna Drejko czułaby się

**zupełnie dobrze**

na posadzie w rozlewni spirytusu.

# Łzy w oczach czcigodnego patrjarchy.

## „Mój syn, panoczku, cudzych koni nie rusza..."

W dalszej epopei króla Michała II zdarzyły się następujące wypadki:

Na wieść, że Bazyli Kwiek z Marymontu rozpuszcza niepochlebne pogłoski o przeszłości nowego króla Michała II, że zarzuca mu chwytanie

**cudzych koni,**

fałszowanie paszportów oraz stosunki z dynastjami zagranicznemi, w piastowskim obozie zawrzało.

Wierni cyganie chcieli uzbroić się w kłonice i biec do Ołtarzew, Górce, Jelonki do Marymontu, by pomścić

**krzywdę Michała II.**

Kto wie, czy nie doszłoby do pogromu, gdyby nie osobista interwencja króla, który za niesubordynację zagroził bastonadą.

Narazie w Marymoncie i Piastowie panuje spokój.

Ojciec króla Michała, 82 letni Grzegorz Kwiek, sam

**przez ćwierć wieku**

był królem. Czcigodny ten starzec, ozdobiony wspaniałym pasem srebrnym z czterema medalami cesarzowej Marji Teresy, drżącym głosem opowiedział o intrygach grupy reakcyjnych

**legitymistów z Marymontu:**

— Mój syn, panoczku, konia nie ukradnie — mówił siwy patrjarcha — on sam, panoczku, koni maje bohaćko...

Na pytanie — jakie zająłby stanowisko przy spotkaniu z Bazylim, Grzegorz Kwiek odparł:

— Duszo ty moja, ja by jego wysztramował ot tak!

Z temi słowy dostojny starzec

**wykonał kolanem gest,**

wykluczający wszelką wątpliwość.

A teraz parę słów o genealogji szlachetnej gałęzi Kwieków.

Grzegorz Kwiek oraz jego najstarszy syn Michał, obecny król cyganów,

**urodził się w Bełczy**

pod Krakowem. Oto ich rodzinne gniazdo, gdzie po raz pierwszy dosiedli rumaka, gdzie upłynęła im młodość na niewinnych igraszkach z oswojonym misiem.

Tam Michał Kwiek poślubił

**piękną Sedrę-Lubicę,**

a jak ją kochał, niech świadczą o tem setki szczerozłotych dukatów, któremi ozdobił jej smukłą postać.

I pomyśleć, że tacy patrycjusze stali się przedmiotem intryg zauszników zdetronizowanego Bazylego, który zdobył się nawet na tak

**zatrutą strzałę,**

jak inwektywy o zamiłowaniu do cudzych koni.

Tem większy żal ogarnia, że przykre te pogłoski odbiły się echem na łamach pism, którym, oby jaknajprędzej otwarły się oczy na światło prawdy.

# Podwójne samobójstwo w kabinie kąpielowej.

## Nieprzytomny mężczyzna w wannie pełnej krwi.

Zakłady kąpielowe „Central" przy ulicy Zachodniej 38 stały się terenem

**cichej tragedji,**

niewyjaśnionej dotąd mimo intensywnego śledztwa policyjnego.

Szczegóły wypadku tego są następujące:

Około godziny 8 wiecz. kabinę I klasy zajął około 40-letni, elegancko ubrany mężczyzna. Przed wejściem do wanny zamówił masażystę.

Gdy stawił się on około godziny 9 i zapukał do drzwi kabiny, nikt mu z wewnątrz nie odpowiadał. Masażysta przeczekał pod drzwiami do godziny 10 wieczór, wreszcie zaalarmował personel zakładu. Służba przeczuwając nieszczęście

**otworzyła drzwi**

zapasowym kluczem.

W kabinie uderzył ich okropny widok. W wannie pełnej zabarwionej krwią wody leżał nieznajomy, dając

**słabe oznaki życia.**

Wydobyto go z wody i wówczas zauważono, że nieznajomy przeciął sobie brzytwą arterje lewej ręki. Zawezwano karetkę pogotowia ratunkowego, którego lekarz stwierdził podwójny zamach samobójczy, bowiem oprócz przecięcia żył nieznajomy

**zażył dużo weronalu.**

Desperata przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Nazwiska nieznajomego dotąd nie ustalono. Energiczne dochodzenie w tym kierunku prowadzi komisarjat policji.

# Niemiłe odwiedziny wujaszka.

## Mamuni zginęło 720 zł. — córeczka dostała w skórę.

P. Frajda Silberman, wychodząc ze swego mieszkania przy ulicy Radzymińskiej 17 poleciła swej 9-cioletniej córeczce Łajce, by pilnowała mieszkania i nikogo obcego nie wpuszczała. Łajka pocałowała mamusię w rękę i obiecała spisać się tak, by zasłużyć na dwa cukierki, które miała otrzymać po powrocie p. Frajdy z miasta.

Po godzinie ktoś energicznie zapukał do drzwi.

— Kto tam? — zapytała Łajka.

— Otwórz, nie poznałasz — to wujaszek Abram!

— Wujaszkowi chyba można otworzyć — pomyślała mądra Łaja i wpuściła pukającego do mieszkania.

Wujaszek był bardzo miły: bawił się z Łajką w „łapki", kołysał na kolanach, a wreszcie dał dziewczynce 15 groszy na irysy oraz 10 gr., polecając przynieść dwa papierosy „Grand Prix".

Uradowana Łajka szybko zeskoczyła z kolan wujaszka i pobiegła do sklepiku. Po powrocie z zakupami — wujaszek, który się bardzo spieszył — uściskał serdecznie Łajkę i wyszedł.

W półgodziny później przyszła p. Frajda, która dowiedziała się od uradowanej dziewczynki, że był wujaszek Abram. Mimo, że p. Silberman ma bardzo liczną rodzinę, jednak wujaszka o takiem imieniu nie mogła sobie przypomnieć.

Sprawa wyjaśniła się, gdy p. Frajda zajrzała do komody, gdzie zwykła przechowywać gotówkę i biżuterję. Pieniędzy, ani klejnotów, wartości ogólnej 740 zł. — nie było.

Mamusia odebrała Łajce cukierki, zbiła ją na kwaśnie jabłko i dała znać policji, która rozpoczęła dochodzenie.



# Życie gospodarcze.

## GIEŁDA.

Warszawa 30 I.

Nowy Jork 8,897
Londyn 43,[illegible]6½
Paryż 35,01
Praga 26,[illegible]6½
Włochy 46.64
Belgja 124.14
Szwajcarja 172,05
Holandja 358.12
Stokholm 239.50
Berlin 212,75
Pol. War. pr. obr. 8,[illegible]6½
5% Poż. Dolarowa 74,—
5% Poż. Konwersyjna zł. 49,75—50,00 49,75
4% Poż. Inwestycyjna zł. 121,—
4½% Ziemsk. Kredyt. 49,50—49,75
Tendencja: słabsza

## AKCJE.

Warszawa 30. I.

Bank Polski 181,50—182,00
Bank Zachodni 78,00
Bank spół. zarobk. 79,50
Siła i Światło 93,—
Cukier 2[illegible],75
Węgiel 52,25
Łazy 4,25
Starachowice 20,50
Tendencja: niejednolita



Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 494